

**Agata Krztała, uczennica kl. 1 Gimnazjum nr 91 w Warszawie, laureatka II-go miejsca,
nauczycielka, pani Joanna Marszałek**

Tajemnica pomnika

W Warszawie jest przepiękny park, pełen różnorodnych roślin i zwierząt takich jak sikorki królewskie, wiewiórki, pawie, łabędzie czy kaczki, nazywa się Łazienki Królewskie. Stoi tam dumnie pomnik wielkiego polskiego muzyka Fryderyka Chopina. Jest tam cicho i spokojnie, dorośli przechadzają się i rozmawiają, dzieci biegają i jedzą lody. Przed pomnikiem mieści się okrągły basen wodny, wokół niego rośnie dużo kwiatów. Gdy wiosną wszystkie kwitną, ozdabiają park pięknymi kolorami. Na zielonych, równo przystrzyżonych trawnikach stoją ławki dla zmęczonych spacerem ludzi podziwiających piękno otaczającej ich przyrody. Niektóre ławki – po wciśnięciu wmontowanego w nie przycisku – grają utwory Fryderyka Chopina, dlatego ludzie nazywają je chopinowskimi. Mają upamiętniać twórczość muzyka. Większość wie o istnieniu Łazienek Królewskich, wiele osób tam było, lecz mało kto zna legendę dotyczącą tego wspaniałego miejsca.

Podobno każdej nocy, kiedy ulice Warszawy są już puste, a każdy, nawet dorosły mieszkaniec Warszawy dawno już śpi, pomnik muzyka ożywa. Fryderyk budzi się ze snu kamiennego i wstaje spod wierzby, pod którą go wyrzeźbiono. Przechadza się po parku i podziwia jego piękno pod osłoną nocy. Spaceruje przed Pałacem na Wyspie i odwiedza Starą Oranżerię. Mimo że ludzie śpią, zwierzęta budzą się i przechadzają wraz z nim. Dumne pawie rozkładają swoje wielobarwne ogony, które błyszczą w świetle latarni, ptaki ćwierkają wesoło, lecz cicho. Łabędzie wychodzą z wody i spacerują po trawnikach, rozkoszując się smakiem mleczy. Fryderyk wacha kwiaty, wsłuchuje się w ciszę, jaka panuje wokoło i rozkoszuje się pięknem Warszawy. W lecie podziwia kaczki pływające po tafli wody. Często kładzie się na trawie, patrzy w gwiazdy i obserwuje księżyc błyszczący w oddali. Jesienią podziwia kolory liści i zbiera kasztany. W zimie urządza bitwy na śnieżki, wspominając swoje lata dzieciństwa. Często komponuje nowe melodie, które potem unosi wiatr we wszystkie zakątki świata.

W nocy w Warszawie panuje spokój i cisza, jednak kiedy Chopin się budzi, wszystkie ławki chopinowskie zaczynają grać cichą, spokojną muzykę, którą można usłyszeć, gdy płynie przez wszystkie ulice i uliczki Warszawy. Kiedy zbliża się świt i słońce wstaje nad horyzontu, a lekkie promienie słońca zaczynają oświetlać miasto, Fryderyk po cudownej nocy wraca na swoje miejsce. Siada na ławeczce pod wierzwą płaczącą, by stamtąd znowu witać swym majestatem ludzi odwiedzających Łazienki Królewskie. I tak noc w noc, tydzień za tygodniem, miesiąc za miesiącem, rok za rokiem, Chopin budzi się, by spędzić kilka chwil, podziwiając stolicę Polski; kraju, który tak bardzo kochał, a który musiał opuścić.

Wielu nie zna tej legendy, inni o niej słyszeli, ale w nią nie wierzą. Jednak tę historię opowiadają swoim wnukom najstarsi mieszkańcy Warszawy i kto wie, może to prawda. Każdy, kto choć raz odwiedził Park Łazienkowski, oglądał pomnik Fryderyka Chopina, ale pewnie nawet nie przypuszczał, że Fryderyk także go widział. Chociaż czas przemija, ludzie rodzą się i umierają, to pomnik stoi zawsze w tym samym miejscu, nieruchomy jak kamień ... no prawie ;)